

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Opolu ustalił następujący stan faktyczny:

D. Z. (1) będąc uczniem technikum postanowił poszukać dla siebie pracy sezonowej. Na jednym z portali internetowych znalazł ogłoszenie R. M. (1). Po telefonicznym skontaktowaniu się z nim, umówili się na spotkanie w hotelu (...), w którym miało się odbyć szkolenie z instytucji (...), którego to uczestnikiem był właśnie D. Z. (1). W dniu 15 czerwca 2012r. doszło do spotkania R. M. (1) z D. Z. (1).

R. M. (1) sprawił na D. Z. (1) wrażenie osoby godnej zaufania. Praca oferowana przez R. M. (1) polegać miała na roznoszeniu ulotek jego firmy – DO-RADA M. R. z/s w P. – na terenie O. i okolic. W sposób szczegółowy omówiony został także sposób w jaki miała być wykonywana praca. Podczas spotkania doszło do podpisania umowy, jednak D. Z. (1) nie mógł w sposób swobodny zapoznać się z jej treścią, gdyż R. M. (1) co chwilę głośno komentował ustępy umowy, przez co D. Z. (1) tracił uwagę w trakcie czytania, końcowo nie zwracając uwagi np. na klauzulę dotyczącą odbioru ulotek. D. Z. (1) chciał zabrać umowę do domu i tam ją swobodnie przeanalizować, jednak R. M. (1) kategorycznie się temu sprzeciwił. Mimo tego, D. Z. (1) podpisał umowę na dwóch egzemplarzach, z czego jeden zwrócił R. M. (1), a drugi zachował dla siebie.

Zgodnie z umową (jej treść była tożsama także w przypadku pozostałych pokrzywdzonych) rozpoczęcie wykonywania „dzieła” miało nastąpić najpóźniej dzień po podpisaniu umowy, a zleceniobiorca miał obowiązek wykonywać zleconą pracę minimum 6 godzin dziennie przez pięć dni w tygodniu. Wykonawca miał obowiązek używać ulotek dostarczonych przez zleceniodawcę za pokwitowaniem w treści umowy. Wykonanie zlecenia polegało na dostarczaniu ulotek firmy (...) do wszystkich skrzynek pocztowych, a w razie ich braku do drzwi, w tym również do każdego zakładu, sklepu czy firmy mieszczących się na konkretnej ulicy. Wykonawca miał obowiązek zaopatrzenia się w notes i mapę, w celu zaznaczania i zapisywania na których ulicach roznosił ulotki – miały być one podstawą do naliczenia wynagrodzenia. Wykonawca miał także każdego dnia wysyłać do R. M. sms-y z informacją o rozpoczęciu i zakończeniu pracy w konkretnym dniu. Nadto w umowie zastrzeżona została kara umowna w razie „nieprawidłowości w wykonaniu dzieła, braku wykonania lub odstąpienia od umowy przez wykonawcę” w kwocie 5000,-zł wraz z możliwością dochodzenia dalszego odszkodowania w kwocie przekraczającej tą sumę na zasadach ogólnych. Umowa została zawarta na 2 miesiące.

Na spotkaniu tym nie doszło do przekazania ulotek zleceniobiorcy – miały one zostać dostarczone drogą pocztową, w związku z czym D. Z. oczekiwał na przesyłkę, gdyż zgodnie z umową praca miała być wykonywana przy użyciu ulotek dostarczonych przez zleceniodawcę. Tydzień później D. Z. (1) otrzymał na swój telefon komórkowy wiadomość sms od R. M. (1) (601 787 131), w której stwierdzone zostało niewywiązanie się z umowy, w związku z którym R. M. (1) wezwał D. Z. (1) do zapłaty w ciągu jednego dnia kwoty w wysokości 2000 zł tytułem regulacji części odszkodowania. W wypadku niewykonania takiej wpłaty, w sądzie miał zostać złożony pozew.

D. Z. (1) nie otrzymał żadnego wynagrodzenia, ani nie zapłacił R. M. (1) jakiegokolwiek kwoty w ramach „odszkodowania”.

(Dowód: zeznania D. Z. (1) – k. 1-4, 62-63, 2266-2267, umowa o dzieło zawarta w dniu 15.06.2012r. pomiędzy D. Z. (1) a firmą (...) – k. 9-12, protokół oględzin telefonu komórkowego m-ki S. (...) 702 nr imei: (...) z dnia 31.08.2012r. należącego do D. Z. (1) – k. 64-65, zeznania B. G. – k. 15-17, 2121-2123, zeznania T. P. – k. 88-89, 2032, zeznania A. K. – k. 90-92, 2032-2032a, zeznania P. B. – k. 224, 2032a, zeznania J. B. – k. 225, 2181-2182, zeznania W. M. – k. 227, 2180-2181)

W dniu 26 stycznia 2012r. B. S. (1) zawarła umowę „o dzieło” z R. M. (1) na roznoszenie ulotek. Oferta pracy została przez nią znaleziona w internecie. Ich spotkanie miało miejsce w K. w hotelu (...) przy ul. (...). B. S. (1) zgodziła się na pracę na terenie K. w dzielnicach: O., R., S., S., G., Centrum S., Z., P., D., P., oraz P.. Podczas spotkania R. M. (1)

przekazał B. S. (1) 25 tysięcy ulotek. Podczas podpisywania umowy ustalone zostało, że B. S. (1) nie będzie od razu wysyłała do R. M. (1) smsów o momencie rozpoczynania przez nią pracy, ani o jej zakończeniu, ponieważ z uwagi na koszty takiej korespondencji nie było jej stać na taką formę kontaktu. R. M. (1) wyraził zgodę na powyższe.

Dzień po podpisaniu umowy, B. S. (1) rozpoczęła pracę, którą kontynuowała przez następne 4 tygodnie. Po tym okresie zachorowała, przez co nie mogła dalej roznosić ulotek.

W marcu 2012r. R. M. (1) wystosował do B. S. (1) pismo, w którym stwierdził niezrealizowanie przez nią w całości zawartej umowy, podnosząc dziewięć argumentów uzasadniających nie przyjęcie przez niego dzieła. Zostało w nich stwierdzone m.in., że ulotki nie były roznoszone we wszystkich miejscach podanych w umowie, brak było sms-ów, który to fakt uniemożliwił dokonanie przez R. M. (1) kontroli, a także że ulotki nie były roznoszone do sklepów, które w czasie kontroli były zamknięte. W wyniku tych naruszeń, R. M. (1) nałożył na B. S. (1) karę w wysokości 1.000 zł. Na tak sformułowane pismo, B. S. (1) odpowiedziała pisemnie w dniu 21.03.2012r. W treści zostały podniesione powody, dla których nie mogła w pełni wykonać zapisów umowy, oraz prośba o wycofanie kary w związku z nieposiadaniem przez nią żadnych środków pieniężnych. Następnie na numer telefonu B. S. (1) zaczęły przychodzić od R. M. (1) sms-y o treści wskazującej na to, że złożył on do sądu pozew w związku z niewykonaniem umowy dla firmy (...).

B. S. (1) nie otrzymała żadnego wynagrodzenia, ani nie zapłaciła R. M. (1) jakiegokolwiek kwoty w ramach „odszkodowania”.

(Dowód: zeznania B. S. (1) – k. 92, umowa o dzieło zawarta w dniu 26.01.2012r. pomiędzy B. S. (1) a firmą (...) – k. 97-100, wypowiedzenie umowy zawartej w dniu 26.01.2012r. pomiędzy B. S. (1) a firmą (...) – k. 101-102, protokół oględzin telefonu komórkowego m-ki N. (...) nr imei: (...) z dnia 08.09.2012r. należącego do B. S. (1) – k. 95-96)

K. B. we wrześniu 2011r. została okazana internetowa oferta pracy roznoszenia ulotek reklamowych firmy (...). Szwagier K. B. skontaktował się z osobą, która wystawiła ogłoszenie – R. M. (1) i podał numer telefonu pokrzywdzonej. R. M. (1) zadzwonił do K. B., jednak ta odmówiła podjęcia się oferowanej pracy. W niedługim czasie, zadzwoniła jednak do R. M. (1) na numer 601 787 131 i ostatecznie przyjęła ofertę. Podpisanie umowy miało nastąpić w miejscowości S..

W dniu 11.09.2011r. doszło do spotkania, na którym podczas 15 minut K. B. podpisała przedstawioną jej przez R. M. (1) umowę o dzieło. R. M. (1) przekazał K. B., że w momencie rozpoczęcia pracy oraz jej zakończenia ma wysyłać smsy, w których zostanie przekazana taka informacja. K. B. miała również założyć zeszyt, służący do zapisywania ulic, na których danego dnia wykonywała swoją pracę, a także mapę T. do ich zaznaczania.

W dniu 28.09.2011r. R. M. (1) polecił K. B. stawienie się pod wskazanym przez niego adresem w celu sprawdzenia jakości wykonywanej przez niej pracy. Owo spotkanie trwało ok. 10 min i polegało na sprawdzeniu prowadzonego przez K. B. zeszytu oraz mapy. Od tego dnia do końca lutego 2012r. R. M. (1) nie kontaktował się z K. B..

Natomiast 27.02.2012r. K. B. otrzymała wiadomość sms, w której wskazane zostało, że w związku z niewywiązaniem się z warunków umowy zawartej z firmą (...) proponowane jest polubowne rozwiązanie w postaci dokonania w ciągu 7 dni zapłaty „kwoty adekwatnej w wysokości do wskazanej w umowie wraz z obostrzeniami”. Wiadomość podpisana była imieniem i nazwiskiem R. M. (1). Oprócz tej wiadomości do K. B. były wysyłane inne sms-y, w których wskazane zostały rzekome czynności firmy (...) polegające na przygotowywaniu pozwu do sądu oraz finalnie jego złożenie. Podkreślony został fakt, że w przypadku braku porozumienia koszty podniosą się przez koszty sądowe.

K. B. nie otrzymała żadnego wynagrodzenia, ani nie zapłaciła R. M. (1) jakiegokolwiek kwoty w ramach kary umownej.

(Dowód: zeznania K. B. – k. 104-106, 1759, umowa o dzieło zawarta w dniu 11.09.2011 r. pomiędzy K. B. a firmą (...) – k. 113-115, protokół oględzin telefonu komórkowego m-ki SAMSUNG nr imei: (...) z dnia 12.09.2012 r. należącego do K. B. – k. 111-112)

W dniu 1 marca 2012r. doszło do podpisania umowy o dzieło z R. M. (1) a P. G.. P. G. umieściła w internecie ogłoszenie, że poszukuje pracy, na które odpowiedział R. M. (1) proponując jej roznoszenie ulotek jego firmy. Na miejsce spotkania

R. M. (1) wskazał hotel (...) w K.. P. G. przyjęła ofertę pracy i podpisała przedłożoną jej umowę. Po dokonaniu formalności dostała od R. M. (1) 10 tysięcy ulotek. Następnego dnia rozpoczęła ich roznoszenie.

W związku z chorobą w wyniku której zaistniały przeciwwskazania do wykonywania dotychczasowej pracy przez pokrzywdzoną, P. G. nie miała możliwości kontynuowania pracy, więc wysłała na podany na umowie adres wypowiedzenie wraz z zaświadczeniem lekarskim oraz pozostałą, nierozdysponowaną, część ulotek. Około miesiąc później, P. G. zaczęła otrzymywać tzw. głuche telefony, które wykonywane były z numeru zastrzeżonego. Podczas jednego z takich połączeń usłyszała, że jeśli do końca tygodnia nie zapłaci 2 tysięcy złotych to tego pożałuje. Następnie P. G. zaczęła otrzymywać wiadomości stanowiących przedsądowe wezwania do zapłaty ze wskazaniem na podjęcie działań prawno-cywilnych.

P. G. nie otrzymała żadnego wynagrodzenia, ani nie zapłaciła R. M. (1) jakiegokolwiek kwoty w ramach kary umownej.

(Dowód: zeznania P. G. – k. 129-130, 1989-1991)

W połowie roku 2010 A. K. oraz A. Z. znalazły w internecie ofertę pracy umieszczoną przez R. M. (1) i skontaktowały się z nim w sprawie podpisania umowy. Spotkanie miało miejsce w restauracji (...) w R.. Do A. K. oraz A. Z. podszedł mężczyzna, który przedstawił się jako R. M. (1). Już na początku oznajmił się nie dysponuje on dużą ilością czasu. Mówił bardzo szybko, a po przekazaniu umów do podpisania nie pozwalał skupić się nad zawartymi w niej punktami, bowiem cały czas powtarzał, że wszystko już wyjaśnił i obracał przybyłym kobietom kartkę, ponagając je do złożenia podpisów. W związku z tym, ani A. K., ani A. Z. nie przeczytały dokładnie zapisów umowy, którą podpisały i zrobiły to dopiero w swoich domach. Okazało się wtedy, że zawarte tam są informacje o karach, o których podczas spotkania R. M. (1) nie wspominał. Mimo tego, po otrzymaniu przesyłką kurierską ulotek, podjęły one pracę i rozpoczęły ich roznoszenie stosując się jednocześnie do wskazanych zasad, a więc wysyłając sms-y o rozpoczęciu oraz zakończeniu przez nie pracy.

W momencie, gdy w telewizji ukazał się program dotyczący oszustw, A. K. zobaczyła, że mowa jest o R. M. (1) i postanowiła zaprzestać pracy dla niego przekazując odpowiednią informację zlecającemu. W odpowiedzi R. M. (1) wskazał, że umowa obowiązuje, tak samo jak odpowiedzialność cywilna. Nie był to wyłącznie jeden sms. W ciągu kilku dni pojawiły się również inne, w tym informujący o możliwości polubownego rozwiązania sprawy. Podobnie wyglądała sprawa w odniesieniu do A. Z., która również postanowiła zaprzestać roznoszenia ulotek, jednak przekazała, że pracę tą może wykonywać jej brat, na co R. M. (1) wyraził zgodę. Mimo tego A. Z. zaczęła otrzymywać sms-y, w których R. M. (1) informował ją m.in. o wniesieniu pozwu o zapłatę do sądu.

Zarówno A. K., jak i A. Z. nie otrzymały wynagrodzenia, jak i nie uiściły żadnej kwoty na rzecz R. M. (1) z tytułu nie wywiązania się z warunków umowy.

(Dowód: zeznania A. K. – k. 133-134, 184-185 (II Ko 114/16), zeznania A. Z. – k. 137-138, umowa o dzieło zawarta w dniu 11.06.2012 r. pomiędzy A. Z. a firmą (...), k. 316-319)

W 2012r. I. U. poszukiwała pracy i w związku z tym postanowiła dać ogłoszenie na jednym z portali internetowych. W odpowiedzi otrzymała od R. M. (1) sms-a, w którym zaoferował jej pracę polegającą na roznoszeniu ulotek. I. U. zgodziła się i ustalili, że spotkają się 30 stycznia 2012r. w jej mieszkaniu w Ż. i tam podpiszą umowę. Koło godziny 16:00 w dniu 30 stycznia 2012r. R. M. (1) pojawił się w mieszkaniu I. U., gdzie I. U. podpisała przedstawioną jej umowę i otrzymała ulotki, które miała roznosić. Tego samego dnia, kierowana ciekawością I. U. poszukała informacji na temat firmy, dla której miała pracować i znalazła informacje o tym, że R. M. (1) oszukał wiele osób. W związku z tym, następnego dnia, postanowiła złożyć pisemne wypowiedzenie umowy i odesłać otrzymane ulotki. W odpowiedzi R. M. (1) przysłał sms-a informującego I. U. o złożeniu wniosku do sądu.

I. U. nie otrzymała żadnego wynagrodzenia, ani nie zapłaciła R. M. (1) jakiegokolwiek kwoty w ramach kary umownej.

(Dowód: zeznania I. U. – k. 142-143, 115-116 (II Ko 78/17),)

S. S. (1) dowiedziała się o ofercie pracy R. M. (1) z portalu internetowego, gdzie podany był numer kontaktowy, na który S. S. (1) zadzwoniła. Spotkanie, na którym miało miejsce podpisanie umowy „o dzieło” odbyło się w K. w hotelu D. w dniu 21.07.2012r. Spotkanie nie trwało jednak długo, bowiem R. M. (1) podnosił, że bardzo mu się spieszy i zależy mu na szybkim podpisaniu umowy. Po około 10 minutach zakończyła się zarówno rozmowa, jak i samo podpisywanie umowy. W związku z panującą atmosferą szybkiego działania, S. S. (1) nie przeczytała uważnie umowy. R. M. (1) przekazał jej sposób, w jaki miała wykonywać pracę, oraz przekazał 50 tysięcy sztuk ulotek.

S. S. (1) nie otrzymała wynagrodzenia za wykonaną pracę, a nadto, otrzymała wiadomość od R. M. (1), że umowa nie została przez nią należycie wykonana i jest ona zobowiązana do zapłacenia kary umownej w ciągu 14 dni pod rygorem złożenia powództwa o zapłatę. Kwoty tej S. S. (1) nie uiściła.

(Dowód: zeznania S. S. (1) – k. 145-146, umowa o dzieło zawarta w dniu 21.07.2012 r. pomiędzy S. S. (1) a firmą (...), – k. 148-149, wypowiedzenie umowy o dzieło zawartej w dniu 21.07.2012 r. pomiędzy S. S. a firmą (...) – k. 150-151)

Następnie J. S. wraz ze swoją koleżanką I. L. dowiedziały się o możliwości dostania pracy przy roznoszeniu ulotek. Po uzyskaniu numeru telefonu do osoby, która owe ogłoszenie dodała, J. S. i I. L. umówiły się z R. M. (1), który był autorem ogłoszenia, na dzień 8 sierpnia 2012r. w hotelu (...). Po przybyciu na miejsce wszystkich zainteresowanych osób, R. M. (1) podkreślał, że spieszy się i umowy mogą podpisać tylko tego samego dnia, ponieważ następnego nie będzie go już w mieście. W związku z ponagleniami, J. S. oraz I. L. nie wczytywały się w treść zapisów umowy i podpisały swoje kopie, po czym przekazały R. M. (1). Od razu przekazane zostały im także ulotki, które miały roznosić. Po powrocie do domów, J. S. oraz I. L. wpisały w wyszukiwarce internetowej imię i nazwisko R. M. (1), w wyniku czego wyświetliły im się wyniki, z treści których okazało się, że R. M. (1) określany jest oszustem. W dniu 9 sierpnia 2012r. zarówno J. S., jak i I. L. sporządziły wypowiedzenia, które wysłały na adres R. M. (1) oraz przesyłały przekazane im ulotki, wcześniej informując go o tym sms-owo. Po otrzymaniu tej wiadomości, R. M. (1) kilkakrotnie kontaktował się z I. L. oraz J. S. wzywając je do zapłacenia kwoty stanowiącej część kary umownej, którą na nie nałożył.

(Dowód: zeznania J. S. – k. 152-153, 46-47 (X Ko 149/17), zeznania I. L. – k. 163-164, 41-46 (II Ko 106/17) umowa o dzieło zawarta w dniu 08.08.2012 r. pomiędzy J. S. a firmą (...) – k. 157-160, wypowiedzenie umowy o dzieło zawartej w dniu 08.08.2012 r. pomiędzy J. S. a firmą (...) – k. 155-156, protokół oględzin telefonu komórkowego m-ki S. (...) nr (...) z dnia 16.09.2012 należącego do J. S. – k. 161-162, umowa o dzieło zawarta w dniu 08.08.2012 r. pomiędzy I. L. a firmą, (...) – k. 168-171, protokół oględzin telefonu komórkowego m-ki M. (...) nr (...) z dnia 14.09.20 należącego do I. L. – k. 172-173)

Również A. B. (1) poszukiwał pracy w okresie letnim. Przeglądając w internecie oferty, zainteresowało go ogłoszenie dotyczące roznoszenia ulotek. Na podany numer telefonu wykonał więc połączenie. Podczas rozmowy kazano mu przyjść do P. na ul. (...) do firmy (...). Po przybyciu na miejscu R. M. (1) przekazał mu, że w związku z tym, iż jest osobą niepełnoletnią potrzebuje zgody rodzica. A. B. (1) zgodę taką uzyskał i podpisał umowę o dzieło z R. M. (1). Tego samego dnia A. B. (1) otrzymał 10 tysięcy ulotek, a także został poinstruowany jak ma wykonywać swoją pracę oraz gdzie. Zgodnie z wytycznymi ulotki były przez niego dostarczane na terenie powiatu (...) i meldował on telefonicznie o każdym rozpoczęciu i zakończeniu pracy, a także prowadził zeszyt z przebytymi przez niego ulicami, oraz zaznaczał je na mapie. Po kilku dniach A. B. (1) dostał udaru słonecznego, przez co nie mógł wykonywać pracy na zewnątrz, o czym poinformował R. M. (1) i na jego prośbę przesłał mu zdjęcie zwolnienia lekarskiego. W późniejszym czasie na telefon kontaktowy A. B. (1) zaczęły przychodzić wiadomości od R. M. (1), w których wskazał on, iż w wyniku negatywnie zakończonej kontroli wystosował pozew do sądu, jednak możliwe jest uzyskanie polubownego rozstrzygnięcia w postaci dobrowolnej zapłaty 2 tysięcy złotych.

A. B. (1) nie otrzymał żadnego wynagrodzenia, ani nie zapłacił R. M. (1) jakiegokolwiek kwoty w ramach kary umownej.

(Dowód: zeznania A. B. (1) – k. 176-177, 2256 , umowa o dzieło zawarta w dniu 28.06.2012 r. pomiędzy A. B. (1) a firmą., (...) – k. 180-183, protokół oględzin telefonu komórkowego m-ki S. (...) z dnia V» 14.09.2012 r. należącego do A. B. (1) – k. 184-185)

N. G. oferta pracy została przedstawiona przez jej matkę, którą ta znalazła w internecie. Po otrzymaniu informacji, iż jej niepełnoletnia córka może podjąć wskazaną pracę po uzyskaniu pisemnej zgody jednego z rodziców, N. G. umówiła się z R. M. (1) w K. na ul. (...). Na spotkanie N. G. udała się na spotkanie wraz ze swoją koleżanką, która także chciała zawrzeć umowę – K. K. 4 lipca 2012r. pojechały więc na umówione miejsce, gdzie spotkały mężczyznę, który przedstawił się im jako R. M. (1). Następnie udali się do położonej niedaleko ciastkarni-piekarni, gdzie doszło do podpisania umów. W swoim samochodzie R. M. (1) trzymał ulotki, które po zawarciu umowy przekazał N. G. i K. K. w ilości po 10 tysięcy sztuk. N. G. prowadziła zeszyt, a także mapę z zaznaczonymi przez nią miejscami, w których pozostawiła przekazane jej ulotki.

Pod koniec lipca R. M. (1) poinformował N. G., że przyjdzie dokonać kontroli wykonanej przez nią pracy. Mimo umówionego spotkania N. G. nie doczekała się przyjazdu R. M. (1). Wbrew faktom, R. M. (1) poinformował ją, że w związku z jej niestawiennictwem umówionego dnia, nie wywiązała się umowy i musi zapłacić 2 tysiące złotych w ramach kary.

Z K. K. w między czasie skontaktowała się W. P., która w dniu 5 lipca 2012r. w S. na Poczcie Głównej podpisała umowę z R. M. (1) i po uzyskaniu informacji o na temat oskarżeń jakie zarzucano R. M. (1), za poradą D. P. postanowiły złożyć wypowiedzenie, a także odesłać pozostałe im ulotki. Zarówno K. K., jak i W. P. wkrótce otrzymały sms-y stwierdzające naruszenie przez nie warunków umowy skutkujące nałożeniem na nie kar umownych.

N. G. nie otrzymała żadnego wynagrodzenia, ani nie zapłaciła R. M. (1) jakiegokolwiek kwoty w ramach kary umownej.

(Dowód: zeznania N. G. – k. 186, umowa o dzieło zawarta w dniu 04.07.2012 r. pomiędzy N. G. a firmą (...), – k. 189-190, zeznania K. K. – k. 267-268, 2263,2264, zeznania D. P. – k. 271, 2182-2183, zeznania W. P. – k. 269, 2007-2008)

J. Ś. i K. Z. znaleźli na portalu internetowym ofertę pracy, która ich zainteresowała, stąd też od razu umówili się na spotkanie w sprawie ustalenia szczegółów. Na miejscu dokonali ustaleń z R. M. (1) odnośnie pracy, którą mieliby wykonywać. R. M. (1) zgodził się na to, aby przepracowali 120 godzin do sierpnia, przez co najmniej 4 godziny dziennie. Po otrzymaniu od R. M. (1) ulotek, J. Ś. i K. Z. rozpoczęli ich roznoszenie, jednak po powrocie do domu obejrżeli program w telewizji, w którym osoba R. M. (1) przedstawiona została w negatywnym świetle. Mężczyźni poczekali, aż dostaną umowy i przeczytali, że wskazane w nich zapisy nie zgadzają się z dokonanymi wcześniej ustaleniami ustnymi. Tego samego dnia J. Ś. oraz K. Z. wysłali do R. M. (1) pisemne wypowiedzenia umowy. W odpowiedzi otrzymali używane wcześniej przez R. M. (1) żądania zapłaty 2.000 zł w ramach polubownego zakończenia sporu, a przypadku nie uiszczenia tejże kwoty, do sądu miał zostać złożony pozew. J. Ś. wraz z K. Z. zaznaczali na mapie miejsca, w których pozostawili ulotki, a także zapisywali ulice oraz numery domów.

Zarówno J. Ś., jak i K. Z. nie otrzymali żadnego wynagrodzenia, ani nie zapłacili R. M. (1) jakiegokolwiek kwoty w ramach kary umownej.

(Dowód: zeznania J. Ś. – k. 201-202, 2256-2257, zeznania K. Z. – k. 212, 2257-2258, protokół oględzin telefonu komórkowego m-ki H. z dnia 17.09.2012 r. nr (...) należącego do J. Ś. – k. 203-204, umowa o dzieło zawarta w dniu 06.07.2012 r. pomiędzy J. Ś. a firmą (...) – k. 206-209, wypowiedzenie umowy o dzieło zawartej w dniu 06.07.2012 r. pomiędzy J. Ś. a firmą (...) – k. 205, umowa o dzieło zawarta w dniu 06.07.2012 r. pomiędzy K. Z. a firmą (...) – k. 215-219, wypowiedzenie umowy o dzieło zawartej w dniu 06.07.2012 r. pomiędzy K. Z. a firmą (...) – k. 214)

Także S. R. i P. O. zdecydowali się na przyjęcie oferty roznoszenia ulotek firmy (...). W celu zawarcia umowy spotkali się z R. M. (1) w dniu 21 września 2012r. w O., nad podwórku niedaleko domu S. R.. R. M. (1) przedłożył im umowy do podpisu i wytłumaczył pokrótce w jaki sposób wypełnić umowę. Kiedy S. R. chciał uważnie przeczytać umowę w całości, R. M. (1) nalegał na szybkie jej podpisanie dodając, że się spieszy i nie ma czasu na czekanie, aż pokrzywdzony przeczyta dokument, ponieważ ma inne spotkania. Dodał przy tym, że jeśli S. R. zależy na pracy, to ma podpisać

umowę. Również P. O. chciała przejrzeć umowę, ale gdy R. M. (1) zobaczył, że przygląda się ona pozostałym stronom umowy, to przewrócił umowę na ostatnią stronę, gdzie miała złożyć podpis.

Gdy S. R. i P. O. dowiedzieli się o oskarżeniach przeciwko R. M. (1), S. R. próbował się kontaktować z R. M. (1) i zerwać zawartą z nim umowę. Udało mu się nawet z nim porozmawiać. Jednak wkrótce S. R. otrzymał sms-a od R. M. (1), że obciąży go kosztami, a P. O. dostała pisemne wezwanie do zapłaty 5.000 zł na rzecz R. M. (1).

(Dowód: zeznania S. R. – k. 331-332, 363-364, 2008, zeznania P. O. – k. 366-367, 152-153 (II Ko 322/18), umowa o dzieło zawarta w dniu 21.09.2012 r. pomiędzy P. O. a firmą (...) – k. 344-347, umowa o dzieło zawarta w dniu 21.09.2012 r. pomiędzy S. R. a firmą (...) k. – 348-351, wezwanie do zapłaty – k. 370)

W czerwcu 2012r. W. J. będąc osobą bezrobotną, umieścił na portalu internetowym tablica.pl ogłoszenie o zamiarze podjęcia zatrudnienia. Po jakimś czasie zadzwonił do niego R. M. (1), który przedstawił mu możliwość podjęcia pracy przy roznoszeniu ulotek. W. J. zapytał go, czy pracę może dostać także jego narzeczona J. Z., na co R. M. (1) zgodził się, dodając, że im więcej osób, tym lepiej. W dniu 27 lipca 2012r. R. M. (1) zadzwonił do W. J., czy ten jest w O. i czy się z nim spotka w hotelu (...). W związku z tym, że W. J. był akurat z J. Z. na dworcu w O., zgodził się na to spotkanie. Gdy doszło do spotkania, R. M. (1) przedstawił ogólne warunki pracy i wskazał, jak ma być ona wykonywana. W. J. i J. Z. zostali poproszeni o wypełnienie wyłącznie jednego egzemplarza, pozostawiając drugi pusty, ponieważ nie ma tyle czasu i się spieszy. Podczas spotkania do R. M. (1) ciągle dzwonił telefon, zachowywał się nerwowo i ponaglał W. J. i J. Z.. Całe spotkanie trwało ok. 5 minut. Z tego też powodu ani W. J., ani J. Z. nie przeczytali w całości umowy. Zaraz po podpisaniu, R. M. (1) przekazał pokrzywdzonym ulotki, a ci roznosili je przez okres trzech tygodni. W tym czasie R. M. (1) miał pretensje do J. Z., że wysyła sms-y nie z tego numeru, który podała do umowy. R. M. (1) wysłał do J. Z. oraz W. J. wiadomości, w których przekazał im, że zrywa umowy, w związku z nie wywiązaniem się przez nich z warunków umowy i oczekuje wpłaty kwoty kary umownej, której nie uiszcili. Nie otrzymali oni także wynagrodzenia za wykonaną pracę.

(Dowód: zeznania W. J. – k. 354-355, zeznania J. Z. – k. 358-359, umowa o dzieło zawarta w dniu 27.07.2012 r. pomiędzy J. Z. a firmą (...) – k. 336-339, umowa o dzieło zawarta w dniu 27.07.2012 r. pomiędzy W. J. a firmą (...) – k. 390-393)

M. R. (1) postanowiła znaleźć sobie pracę dorywczą na wakacje i internecie znalazła ofertę firmy należącej do R. M. (1) DO-RADA polegającą na roznoszeniu ulotek. M. R. (1) zadzwoniła na podany w ofercie numer i umówiła się na spotkanie 6 sierpnia 2012r. w P. w piekarni (...). Na wstępie, R. M. (1) podkreślił, że bardzo się spieszy i szybko ogólnie wyjaśnił na czym polegać ma jej praca. M. R. (1) podpisała umowę, którą dokładnie przeczytała dopiero w domu. W momencie, gdy skończyła ją czytać, zadzwoniła do R. M. (1) czy może rozwiązać umowę. W odpowiedzi R. M. (1) poinformował ją, że jest to możliwe tylko w przypadku przesłania mu zwolnienia lekarskiego stwierdzającego niezdolność do pracy. M. R. (1) przez miesiąc roznosiła ulotki zgodnie z wytycznymi, jednak w dniu 24 września 2012r. otrzymała od R. M. (1) wiadomość, w której została poinformowana, że nie wywiązała się z zawartej umowy i jeśli nie chce wejść na drogę sądową, to musi uiszczyć na jego rzecz kwotę 2.000 złotych. Następnie M. R. (1) dostała pismo o takiej samej treści.

(Dowód: zeznania M. R. (1) – k. 232-233, 65 (II Ko 994/17), protokół oględzin telefonu komórkowego m-ki H. z dnia 13.10.2012 r. nr (...) należącego do M. R. (1) – k. 236-238, umowa o dzieło zawarta w dniu 07.08.2012 r. pomiędzy M. R. (1) a firmą (...) – k. 243-246, wypowiedzenie umowy o dzieło zawartej w dniu 07.08.2012 r. pomiędzy M. R. (1) a firmą (...) – k. 239)

K. L. (1) zawarła umowę z R. M. (1) w dniu 9 czerwca 2012r. w swoim miejscu zamieszkania. R. M. (1) wstępnie przekazał K. L. (1) w jaki sposób ma wykonywać swoją pracę. K. L. (1) przed podpisaniem umowy nie zapoznała się z jej treścią, gdyż nie było na to czasu. Mimo poświadczenia tego w umowie, K. L. (1) nie dostała od razu ulotek, a zostały jej one dosłane później za pośrednictwem poczty. W okresie dwóch miesięcy K. L. (1) rozniosła wszystkie przesłane jej ulotki i próbowała się skontaktować z R. M. (1) informując go o wykonaniu zleconej pracy. Po kilku nieudanych próbach, R. M. (1) odpowiedział K. L. (1), że nie mógł przeprowadzić kontroli jej pracy, gdyż nie przesłała mu mapy

trasy, którą pokonała, mimo tego, iż owa mapa została mu wcześniej przez K. L. (1) przesłana. W związku z powyższym R. M. poinformował K. L. o zamiarze wystąpienia przeciwko niej z pozwem.

(Dowód: zeznania K. L. (1) k. 279-280, 61-62 (II Ko 1196/17), umowa o dzieło zawarta w dniu 09.06.2012 r. pomiędzy K. L. (1) a firmą (...), – k. 282-285, protokół oględzin telefonu komórkowego m-ki SAMSUNG z dnia 28.10.2012 r. nr imei: (...) należącego do K. L. (1) – k. 286-290)

P. S. zawarł umowę z R. M. (1) w dniu 8 czerwca 2012r. w (...) restauracji (...)’s. Na miejscu R. M. (1) przekazał P. S. ogólnie warunki na jakich miała być wykonana praca, po czym nastąpiło podpisanie umowy. P. S. nie dostał od razu ulotek, tylko zostały mu przysłane dopiero w późniejszym terminie, przez co opóźniło się rozpoczęcie przez niego pracy. Po rozniesieniu ulotek, P. S. przesłał R. M. (1) mapę oraz notes z wymienionymi ulicami, na których był. W dniu 24 września 2012r. otrzymał sms-a, w którym R. M. (1) poinformował go, że nie wypełnił warunków umowy i nakłada na niego karę umową. Określił także możliwość polubownego rozwiązania sprawy, w sytuacji, gdy P. S. zapłaci na jego rzecz 2.000 złotych.

(Dowód: zeznania P. S. k. 256-258, 1991-1993, protokół oględzin telefonu komórkowego m-ki MOTOROLA z dnia 11.10.2012 r. nr imei: (...) należącego do P. S. – k. 260- 261, umowa o dzieło zawarta w dniu 08.06.2012 r. pomiędzy P. S. a firmą (...) – k. 262-265, wypowiedzenie umowy o dzieło zawartej w dniu 08.06.2012 r. pomiędzy P. S. a firmą (...) – k. 266)

G. B. (1) podpisał z R. M. (1) umowę na ławce pod Hotelem (...) w K.. G. B. (1) wysłał do R. M. (1) pismo o rozwiązaniu umowy w trybie natychmiastowym, jednak R. M. (1) odpowiedział G. B. (1), że ten nie wykonał dzieła, więc wzywa go do polubownego rozwiązania sprawy, poprzez zapłatę 2.000 zł, w przeciwnym przypadku R. M. (1) miał złożyć pozew do sądu.

(Dowód: zeznania G. B. (1) – k. 249-250, 2265-2266)

J. G. (1) zawarła z R. M. (1) umowę w dniu 29 kwietnia 2012r w jej miejscu zamieszkania. Podczas czytania umowy R. M. (1) skupiał się na tych punktach umowy, które mówiły o minimalnej ilości przepracowanych godzin, miejscu dostarczania ulotek oraz stawce godzinowej za wykonaną pracę. Gdy J. G. (1) zainteresowała się wysokością kary umownej, a R. M. (1) wyjaśnił jej, że powodem tak wysokiej kary jest konieczność zabezpieczenia się, gdyż już wcześniej się zdarzało, że zleceniobiorcy otrzymawszy ulotki wyrzucali je do kosza, w związku z czym firma oskarżonego ponosiła straty. Po podpisaniu umowy, J. G. (1) otrzymała ulotki, które następnie roznosiła. Po pewnym czasie J. G. (1) natrafiła na informacje wskazujące, że R. M. (1) jest oszustem, dlatego też postanowiła zrezygnować z pracy, a R. M. (1) poinformował ją, że sprawa trafi do sądu.

(Dowód: umowa o dzieło zawarta w dniu 20.04.2012 r. pomiędzy J. G. (1) a firmą (...) – k. 251 -254, zeznania J. G. (1) – k. 249-250, zeznania J. G. (1) – k. 249-250)

R. M. (1) ma 48 lat. Oskarżony posiada wykształcenie średnie, z zawodu jest technikiem rolnikiem, jest żonaty i posiada trójkę dzieci. R. M. (1) prowadził własną działalność gospodarczą pod nazwą (...). Nie posiada większego majątku. Aktualnie przebywa w Zakładzie Karnym.

Biegli lekarze nie stwierdzili u oskarżonego upośledzenia umysłowego, otępienia, uzależnienia od alkoholu lub innych środków psychoaktywnych, jak i nie stwierdzono jednoznacznych objawów psychotycznych, ani innych istotnych zaburzeń nastroju. Biegli uznali, iż w momencie popełnienia przez oskarżonego czynów miał on w pełni zachowaną zdolność do rozpoznawania ich znaczenia i kierowania swoim postępowaniem.

Oskarżony był uprzednio kilkakrotnie karany sędownie, w tym kilkakrotnie za dopuszczenie się przestępstwa oszustwa.

(Dowód: dane osobopoznawcze – k. 1072, dane o karalności oskarżonego – k. 2481-2484, odpis wyroku sygn. Akt II K 39/98 z dnia 20.10.1998 r. – k. 398, odpis wyroku sygn. Akt II K 138/01 z dnia 22.10.2001 r. – k. 399, odpis

wyroku sygn. Akt II K 263/04 z dnia 08.06.2006 r – k. 400, odpis wyroku sygn. Akt II K 466/02 z dnia 19.11.2003 r. – k. 402-407, odpis wyroku sygn. Akt III K 1224/07 z dnia 13.12.2010 r. – k. 412, opinia sądowo-psychiatryczna z dnia 12.04.2013r. – k. 930-972)

R. M. (1) zarówno podczas postępowania przygotowawczego, jak i postępowania sądowego nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów.

W trakcie postępowania przygotowawczego oskarżony złożył obszernie wyjaśnienia, w których wskazał, że roznoszenie ulotek, jako formę marketingu jego firmy praktykował od 2009 roku. Wyjaśnił, że nigdy nie utrudniał nikomu zapoznawania się z treścią przedłożonej umowy, nigdy też nie rozpraszał pokrzywdzonych, a pokrzywdzeni sami wskazywali i proponowali miejsce spotkania, na którym najpierw swobodnie zapoznawali się z propozycją współpracy. Po zapoznaniu się z treścią, osoby te mogły zgłaszać swoje wątpliwości, chcąc np. zmienić którąś z pozycji umowy – podkreślił, że żaden z pokrzywdzonych nie wnosił o zmianę wysokości kary umownej.

Nadto, oskarżony dodał, że pokrzywdzeni złożyli fałszywe zeznania, gdyż zapoznawali się z treścią podpisywanych przez nich umów nie sygnalizując przy tym jakichkolwiek wątpliwości czy niezrozumienia treści zapisów, a na pytanie oskarżonego czy wszystko jest jasne i zrozumiałe potwierdzali, że tak.

Całe zdarzenie, a więc wniesienie aktu oskarżenia, oskarżony uznał za nagonkę na jego osobę, która została zapoczątkowana przez jego byłą żonę oraz media. Uargumentował to wskazując, iż żaden z pokrzywdzonych nie złożył zawiadomienia dobrowolnie, a w związku z obejrzeniem programu lub rozmową z innymi pracownikami firmy (...). Część osób bowiem zapłaciła karę umową, dodając przy tym, że zerwała umowę, w związku z obejrzeniem programu telewizyjnego o rzekomo nielegalnych działaniach oskarżonego. Oskarżony wskazał także, że żadna z osób nie podawała racjonalnego powodu zrezygnowania z pracy, zasłaniając się fikcyjnymi chorobami, czy problemami w rodzinie. Również zdarzały się takie sytuacje, że oskarżony był zastraszany, bowiem niektóre osoby, które chciały zerwać umowę stwierdzały, że jeżeli oskarżony odstąpi od kary umownej, to nie złożą zawiadomienia w prokuraturze.

Działania wszystkich osób, które zawarły z oskarżonym umowę były przez niego osobiście kontrolowane i podczas tych kontroli, oskarżony wskazywał na wszystkie nieścisłości

Przed Sądem, oskarżony wskazał, że nie przyznaje się do zarzucanych mu czynów i nie odnosił się do nich, lecz wyłącznie do swojego stanu zdrowia.

(Dowód: protokół przesłuchania podejrzanego – k. 386-387, 1415)

Sąd zważył, co następuje:

W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego zarówno sprawstwo jak i zawinienie oskarżonego co do popełnienia zarzucanych mu przestępstw nie budziły żadnych wątpliwości.

Ustalając stan faktyczny w przedmiotowej sprawie Sąd wziął pod uwagę zeznania wszystkich pokrzywdzonych, tj. D. Z. (1), B. S. (1), K. B., P. G., A. K., A. Z., I. U., S. S. (1), J. S., I. L., A. B. (1), N. G., J. Ś., K. Z., P. S., M. R. (1), K. K., J. G. (1), W. P., G. B. (1), K. L. (1), S. R., W. J., J. Z. oraz P. O.. Osoby te wskazały bowiem na to, w jaki sposób dowiadywały się o możliwości podjęcia pracy u oskarżonego, ale przede wszystkim przedstawiły warunki w jakich odbywało się podpisywanie umów oraz jak wyglądał kontakt z oskarżonym po zawarciu umów „o dzieło”, które w istocie okazały się umowami zlecenia, a nie umowami o dzieło. Zdaniem Sądu, nie było podstaw do tego, aby podważać wiarygodność wyżej wymienionych osób, bowiem przekazali oni wiedzę, która nie tylko jest możliwa do potwierdzenia za pomocą zebranych w sprawie dowodów rzeczowych – np. oględzin telefonów, z których uzyskane zostały treści wysłanych do pokrzywdzonych przez R. M. (1) wiadomości oraz umowy, które z nim zawierali – ale treść ich zeznań pokrywała się również wzajemnie z zeznaniami pozostałych pokrzywdzonych, w takim zakresie, w jakim wskazuje to na stały wzór postępowania oskarżonego. W celu ustalenia stanu faktycznego skorzystano również z zeznań B. G., T. P., A. K., P. B., J. B., W. M. oraz D. P.. Świadek B. G. jest matką pokrzywdzonego D. Z. (1). Jej wiedza na temat działań R. M. (1) w

główniej mierze nie pochodziła z bezpośredniej obserwacji, gdyż większość jej wiedzy opierała się na tym, co zostało jej przekazane przez syna. Nie mniej jednak, jej zeznania były zgodne z przekazaną przez D. Z. (1) wersją. Świadek dodała, że faktycznie to D. Z. (1) wskazał hotel (...) na potencjalne miejsce spotkania, jednak, w pierwszej kolejności, chciał aby odbyło się ono w O., w jego miejscu zamieszkania. R. M. (1) powiedział jednak, że tylko jeden dzień będzie w O. i tylko tego dnia może dostać pracę. Również D. P. będąc rodzicem jednego z pokrzywdzonych nie uczestniczyła w spotkaniu z oskarżonym, jednak przedstawiła wersję zdarzeń przekazaną jej przez swoją córkę W. P.. Następnie zeznania złożyła świadek T. P., która w dniu podpisywania przez D. Z. (1) umowy pracowała na stanowisku kierowniczkii recepcji. Nie posiadała ona jednak żadnych informacji, które można byłoby uznać za przydatne w przedmiotowej sprawie. Świadek A. K. razem z D. Z. (1) brała udział w szkoleniu i była naocznym świadkiem jego spotkania z R. M. (1). Jednakże jej wiedza ograniczała się do informacji pozyskanych wyłącznie z jej obserwacji, gdyż stała w pewnej odległości i nie słyszała słów jakie padały, ani nie widziała treści podpisywanej przez kolegę umowy. W trakcie składania zeznań, zapewniła jednak, że nie zauważyła, aby D. Z. (1) przekazywany był jakiś pakunek, lub żeby leżał on na stoliku. Również świadkowie P. B. oraz J. B. wskazały, iż nie widziały, aby ich koleżki przekazywana była jakaś paczka. Mimo tego, że wskazane osoby nie miały bezpośredniego kontaktu z oskarżonym, a więc nie widziały treści podpisywanej umowy, ani też nie mogły zaobserwować całości zdarzenia, to posiadały wiedzę przekazaną im przez pokrzywdzonych, czy to ustnie, czy po okazaniu im treści otrzymanych od R. M. (1) wiadomości. Ich zeznania nie budziły wątpliwością Sądu, co do ich wiarygodności, stąd też posłużyły one do dokonania ustaleń w przedmiotowej sprawie.

Sąd nie dał natomiast wiary wyjaśnieniom oskarżonego R. M. (1), w szczególności za niewiarygodną uznając tę część wyjaśnień, w której kwestionował swoje sprawstwo odnośnie wszystkich zarzucanych mu czynów, gdyż stały one w sprzeczności z pozostałymi zebranymi dowodami, którym Sąd dał wiarę. Zdaniem Sądu wyjaśnienia oskarżonego, w których nie przyznał się do zarzucanych mu czynów, potraktować należy jedynie jako emanację przysługującego mu prawa do obrony, mającą na celu uniknięcie lub zmniejszenie odpowiedzialności karnej, której jednak nie można przydać waloru wiarygodności, a tym samym nie mogła ona posłużyć Sądowi do ustalenia stanu faktycznego. Oskarżony w swoich wyjaśnieniach wskazywał na to, iż pokrzywdzeni mieli pełną swobodę zapoznania się z dokumentem podczas spotkania, a więc mogli spokojnie przeczytać wszystkie zapisy umowy, w tym te dotyczące kary umownej. Co więcej, dodał, iż przewidywał możliwość ich modyfikacji, jednak żaden z pokrzywdzonych nigdy nie podnosił chęci ich zmiany, stąd też pozostawały one w niezmienionym brzmieniu. Twierdzenia te są całkowicie odmienne od przedstawionych przez pokrzywdzonych wersji. Zgodnie przedstawiali oni, iż oskarżony prawie w każdym przypadku spieszył się, chciał jak najszybciej zakończyć podpisywanie umowy, co prowadziło do braku możliwości zapoznania się w pełni z zapisami umowy. Z relacji pokrzywdzonych wynikało, że spotkania z R. M. trwały ok. 5-10 minut, gdzie w tym czasie oskarżony ogólnie miał im przedstawiać na czym polega praca, a sami pokrzywdzeni byli jeszcze proszeni o wypełnienie pierwszej strony umowy własnymi danymi, co również pochłaniało część przeznaczonego im przez oskarżonego czasu. Tym samym więc logicznym wydaje się być fakt, że w tak krótkim czasie osoba czytająca dokument po raz pierwszy i nie mająca rozeznania co do kwestii prawnych nie jest w stanie przeanalizować dokumentu nawet pobieżnie, ani wyjaśnić ewentualnych wątpliwości co do poszczególnych zapisów. Co więcej w przypadku niektórych pokrzywdzonych wręcz fizycznie oskarżony uniemożliwiał im taką analizę, przekładając kartki na ostatnią stronę, gdzie należało złożyć podpis, a nawet jeśli padały prośby o możliwość uprzedniego zapoznania się z dokumentem w domu oskarżony prowadząc element presji czasu kategorycznie się temu sprzeciwiał, dodatkowo wzbudzając u pokrzywdzonych przekonanie, że jest to ostatnia chwila, w której mają oni możliwość podjęcia atrakcyjnej finansowo pracy.

Zdaniem Sądu, to pokrzywdzonym należało dać wiarę, gdyż paradoksalnie to, że ich zeznania nie były w 100% zgodne ze sobą, a więc nie pokrywały się w każdym elemencie, lecz przedstawiały ogólny sposób działania, świadczy o tym, iż nie są to wersje umówione, jak podnosił oskarżony, lecz przekazanie faktycznego stanu, który miał miejsce. Stąd też wyjaśnienia oskarżonego uznać należy wyłącznie za działanie w ramach realizacji linii obrony.

Ustalając stan faktyczny Sąd dał wiarę dowodom zgromadzonym w aktach sprawy, a ujawnionym w oparciu o treść art. 394 § 1 i 2 k.p.k. Sąd dał wiarę tym dowodom jako dowodom uzupełniającym w stosunku do osobowych źródeł dowodowych, ponieważ wiarygodności i rzetelności tychże dokumentów nie podważyła żadna

ze stron procesu i nie wzbudziły one uzasadnionych wątpliwości Sądu co do zgodności z prawdziwym stanem rzeczy. W szczególności mowa tu zaś o umowach zawartych pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonymi oraz protokołach oględzin telefonów pokrzywdzonych. Sąd dał również wiarę treści nagrań rozmów z niektórymi pokrzywdzonymi w tym D. Z., przedstawionym przez oskarżonego, zwłaszcza, że pokrzywdzeni, których one dotyczyły nie kwestionowali ich autentyczności i wiarygodności, a nadto dał wiarę opinii sądowno-psychiatrycznej, bowiem została sporządzona w sposób profesjonalny przez specjalistów z tejże dziedziny, który w sposób jasny przedstawił wnioski z przeprowadzonych badań, a nadto nie zawierała ona żadnych sprzeczności, które podważałyby jej wiarygodność. Natomiast przy ustaleniach co do sytuacji życiowej, rodzinnej i osobowej Sąd oparł się na dowodach w postaci danych osobopoznawczych, natomiast w zakresie ustalenia uprzedniej karalności oskarżonego na danych o jego karalności.

Do akt został dołączony również szereg dokumentów dostarczonych przez oskarżonego R. M. (1). W głównej mierze stanowiły one pisma, które R. M. (1) otrzymał z Powiatowego Urzędu Pracy i zawarte w nich informacje w żadnej mierze nie dotyczyły przedmiotowej sprawy, stąd też przy ustalaniu stanu faktycznego nie zostały one wzięte przez Sąd pod uwagę.

Przestępstwa z art. 286 § 1 kk. dopuszcza się ten, kto w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania. Przedmiotem ochrony przestępstwa oszustwa z art. 286 k.k. jest mienie. W odniesieniu do przestępstwa oszustwa pojęcie "mienie", obejmuje wszelkie prawa majątkowe, rzeczowe i obligacyjne. Termin "mienie" używany jest w znamionach przestępstwa oszustwa jako synonim majątku. Majątek, jako przedmiot ochrony przestępstwa oszustwa, rozumieć należy jako zbiorcze określenie ogółu majątkowych praw podmiotowych, obejmujące aktywa, czyli prawa i majątkowe danego podmiotu. Składniki majątku to wszystkie poszczególne prawa majątkowe, które przysługują danemu podmiotowi. W szczególności są to prawa rzeczowe (własność i ograniczone prawa rzeczowe), wierzytelności, prawa spadkowe (do otrzymania zachowku oraz przedmiotu zapisu), a także prawa na dobrach niematerialnych (prawa autorskie, wynalazcze, prawa dotyczące wzorów zdobniczych i znaków towarowych, prawa do firmy i nazwy przedsiębiorstwa, tzw. prawa do klienteli, tajemnic przedsiębiorstwa itp.), pod warunkiem że mają charakter praw majątkowych. Przedmiotem ochrony przestępstwa oszustwa jest majątek jakiegokolwiek podmiotu, a więc nie tylko przysługujący osobie dokonującej niekorzystnego rozporządzenia. Przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w części, w jakiej opisuje ono czynność wykonawczą przybierającą formę działania, jest przestępstwem powszechnym, może być zatem popełnione przez każdy podmiot, zdalny do ponoszenia odpowiedzialności karnej. W przypadku oszustwa polegającego na wyzyskaniu błędu osoby rozporządzającej mieniem, część czynności wykonawczej przybiera postać zaniechania poinformowania osoby rozporządzającej mieniem o rzeczywistym stanie rzeczy. Także w odniesieniu do tej odmiany oszustwa określony w art. 286 § 1 k.k. typ czynu zabronionego jest przestępstwem powszechnym. Przepis art. 286 § 1 k.k. określa zachowanie karalne jako doprowadzenie do niekorzystnego rozporządzenia mieniem poprzez wprowadzenie w błąd, wyzyskanie błędu lub wyzyskanie niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania. Zachowanie karalne opisane w znamionach przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. skierowane na osobę, którą sprawca zamierza doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. W sytuacji wprowadzenia w błąd sprawca wywołuje w świadomości pokrzywdzonego lub innej osoby, której mienie stanowi przedmiot rozporządzenia dokonywanego przez wprowadzonego w błąd, fałszywe wyobrażenie (rozbieżność między rzeczywistością a jej odzwierciedleniem w świadomości dokonującego rozporządzenia mieniem), zaś przy wyzyskaniu błędu wykorzystuje już istniejącą rozbieżność między stanem świadomości dokonującego rozporządzenia mieniem a rzeczywistością, której sprawca nie koryguje, lecz używa dla uzyskania przez siebie lub kogo innego osiągnięcia korzyści majątkowej, wynikającej z niekorzystnego dla pokrzywdzonego rozporządzenia mieniem. Wprowadzenie w błąd może zostać osiągnięte przez przemilczenie, zaniechanie poinformowania o faktycznym, prawdziwym stanie rzeczy. Samo wprowadzenie w błąd może dotyczyć zarówno okoliczności zewnętrznych (np. cech przedmiotu, istniejących zabezpieczeń itp.) jak i stanów wewnętrznych takich, jak zamiary czy postanowienia na przyszłość (vide: wyrok SN z 2.12.2002r IV KKN 135/100). Istotne jest jedynie to, by zachowania te odnosiły się do realnie istniejącej rzeczywistości a nie jedynie do przyszłych potencjalnych stanów rzeczy. Wprowadzenie w błąd dotyczyć musi

tw. istotnych okoliczności danej sprawy, które mogą mieć wpływ na podjęcie decyzji o rozporządzeniu mieniem. Czynność wykonawcza w przypadku przestępstwa oszustwa jest złożonym działaniem lub zaniechaniem, którego celem jest doprowadzenie innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem własnym lub cudzym. Istotny jest efekt majątkowy, sprowadzający się do utraty lub pomniejszenia aktywów po stronie rozporządzającego lub innej osoby, w imieniu której działa rozporządzający. Właściwe znamię czynnościowe "doprowadza" przesądza, że oszustwo jest przestępstwem materialnym, jego skutkiem zaś niekorzystne rozporządzenie mieniem. Między zachowaniem sprawcy, polegającym na wprowadzeniu w błąd, wyzyskaniu błędu lub wyzyskaniu niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania, a niekorzystnym rozporządzeniem mieniem zachodzić musi związek przyczynowy. Przestępstwo oszustwa charakteryzuje się dwoma przedmiotami czynności wykonawczej. Zachowanie sprawcy skierowane jest bowiem z jednej strony na osobę, która dokonuje niekorzystnego rozporządzenia swoim lub cudzym mieniem, z drugiej strony na mienie, które sprawca uzyskuje w wyniku rozporządzenia. Znamiona oszustwa wymagają tożsamości podmiotu w odniesieniu do wprowadzenia w błąd, wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania oraz dokonania rozporządzenia mieniem. Natomiast nie jest wymagana tożsamość między podmiotem dokonującym rozporządzenia mieniem i pokrzywdzonym. Przez rozporządzenie mieniem rozumieć należy wszelkie czynności prowadzące do zmiany we władaniu mieniem, polegające na pozbawieniu osoby uprawnionej możliwości dysponowania mieniem. Niekorzystne rozporządzenie mieniem może nastąpić w formie przewidzianej w prawie cywilnym, a więc poprzez wszelkie rodzaje umów przenoszących własność, zobowiązujących pokrzywdzonego do określonych działań. Przestępstwo oszustwa określone w art. 286 § 1 jest przestępstwem umyślnym, zaliczonym do tzw. celowościowej odmiany przestępstw kierunkowych. Ustawa wymaga, aby zachowanie sprawcy było ukierunkowane na określony cel, którym w przypadku oszustwa jest osiągnięcie korzyści majątkowej. Sprawca, podejmując zachowanie, musi mieć wyobrażenie pożądaną dla niego sytuacji, która stanowić ma rezultat jego zachowania. Takie ujęcie znamion strony podmiotowej wyklucza możliwość popełnienia oszustwa z zamiarem wynikowym. Charakterystyczny dla strony podmiotowej tego przestępstwa zamiar bezpośredni powinien obejmować zarówno cel działania sprawcy, jak i sam sposób działania zmierzającego do zrealizowania tego celu. Sprawca musi chcieć użyć takiego właśnie sposobu działania, (na przykład zaciągnięcia pozorowanej pożyczki), w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i cel ten musi stanowić punkt odniesienia przy realizowaniu każdego ze znamion przedmiotowych przestępstwa. Zamiar sprawcy w płaszczyźnie intelektualnej musi więc obejmować dwa elementy. Z jednej strony, sposób zachowania sprawcy, tzw. środek intelektualny, jakim jest w przypadku oszustwa wprowadzenie w błąd, wyzyskanie błędu lub niezdolności osoby rozporządzającej mieniem do należytego pojmowania przedsiębranego działania. Z drugiej strony, sprawca musi mieć świadomość, że co najmniej może uzyskać korzyść majątkową z planowanego zachowania w wyniku zastosowanego sposobu działania oraz świadomość więzi przyczynowej łączącej podejmowane przez niego działania z niekorzystnym rozporządzeniem mieniem. Przez korzyść majątkową rozumieć należy - zgodnie z brzmieniem art. 115 - korzyść dla sprawcy, innej osoby fizycznej lub prawnej, jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej lub grupy osób prowadzącej zorganizowaną działalność przestępczą. Korzyścią majątkową jest zwiększenie aktywów lub zmniejszenie pasywów majątkowych, czyli każde przysporzenie majątku lub uniknięcie strat albo zmniejszenie obciążeń.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, nie może budzić najmniejszych wątpliwości, iż działania oskarżonego każdorazowo wypełniły znamiona czynu zabronionego z art. 286 § 1 k.k.

Na wstępie należy zauważyć, że wszystkie 25 czynów opisanych w akcie oskarżenia zawiera wiele elementów, które łączą je ze sobą. Nie jest to tylko kwestia osoby oskarżonego, czy też faktu, iż wykonywana praca polegać miała na roznoszeniu ulotek firmy (...), ale również i bardziej szczegółowych elementów, w szczególności zaś sposobu działania oskarżonego. Wzór postępowania R. M. (1) powtarzał się niemal identycznie za każdym razem. Do spotkań z osobami chętnymi podjęcia się pracy dochodziło zazwyczaj w miejscach publicznych takich jak: hotele czy inne obiekty użyteczności publicznej, które nie stanowiły siedziby firmy. Nie budzi wątpliwości fakt, iż w związku z działaniem na rozległym terenie kraju, nie było możliwości każdorazowego spotkania w siedzibie firmy, niemniej jednak okoliczności zawarcia umowy także sprzyjały realizacji założonego przez oskarżonego sposobu działania. Należy zauważyć, że większość osób pokrzywdzonych podnosiła, iż przebieg spotkań z oskarżonym przebiegał w sposób nerwowy. R. M. (1) ponaglał pokrzywdzonych stwarzając presję czasu i wizję możliwości utraty intratnego finansowo zajęcia, w

niektórych przypadkach wręcz fizycznie uniemożliwiając zapoznanie się z całością umowy po to, aby zleceniobiorcy podpisali przedstawione im umowy. Oskarżony w swoich wyjaśnieniach zaprzeczał temu i jednocześnie wskazywał na fakt, iż umowy na pierwszej stronie wypełniane były ręcznie przez każdą z przybyłych osób, tak więc miały one wystarczająco dużo czasu do zapoznania się z treścią, a nadto świadczy to o tym, iż w żadnym stopniu ich nie poganiał. Taki argument nie zasługuje na uwzględnienie, ponieważ na pierwszej stronie znajdowały się wyłącznie pola, które należało wypełnić i nie było na nich warunków umowy, które to znajdowały się na dalszych stronach. Z zeznań pokrzywdzonych wynika natomiast, że gdy tylko chcieli zapoznać się z ich treścią, to oskarżony natychmiast ich od tego odwoził, wskazując, że wszystko już zostało przez niego omówione ustnie, niekiedy wręcz odwracał strony na ostatnią, gdzie złożony miał być podpis. Niejeden pokrzywdzony wskazywał także, że czas spotkania z oskarżonym trwał bardzo krótko, niekiedy nawet ok. 5- 10 min. Taki sposób działania bezspornie wskazuje na to, iż oskarżony dążył do zawarcia umowy pomimo niezapoznania się w sposób szczegółowy przez pokrzywdzonych z jej treścią umowy, gdyż miał on pełną świadomość, iż została ona sformułowana w sposób, który daje mu szerokie pole manewru do łatwego pozyskania korzyści majątkowej, w postaci zażądania kary umownej poprzez stwierdzenie niewykonania umowy przez osoby, które przyjęły jego ofertę, a ponadto do zaniechania wypłacenia im wynagrodzenia. Podkreślić wypada zresztą, że dokładna analiza treści umowy wskazuje na to, iż była ona jednoznacznie niekorzystna dla zleceniobiorców, gdyż poza mglistym prawem do otrzymania wynagrodzenia, do czego zresztą nie dochodziło i wobec treści zapisów umownych nie miało prawa dojść, zobowiązani do wykonania zlecenia przyjmowali na siebie jedynie obciążenia włącznie z drakońskimi karami umownymi w razie niewywiązania się z umowy lub nienależytego wykonania zobowiązania, co z kolei było scenariuszem bardzo prawdopodobnym, tym bardziej, że w większości przypadku jeśli nie we wszystkich, pokrzywdzeni nie byli informowani o tym, co należy rozumieć pod podjęciem np. „nieprawidłowości wykonania dzieła”, a nawet o tym, że umowa w ogóle zawiera klauzulę o karze umownej, nierzadko przekonując się o tym dopiero po podpisaniu umowy. Ewidentnym tego przykładem jest np. treść zeznań P. S., którego telefonicznie miał oskarżony obarczyć zarzutem „niepoprawnego wykonania umowy” z tego względu, że wykonując zlecenie pokrzywdzony rozniósł tylko 10.000 ulotek, a na terenie, na którym pracował powinien roznieść ich co najmniej 20.000 i to pomimo faktu, że to przecież sam oskarżony dostarczył mu jedynie 10.010 ulotek, przy ograniczonym czasie trwania umowy, która nota bene nie wskazywała jaka ilość ulotek w rzeczonym czasie powinna być rozniesiona. Od kary umownej nie zwalniał pokrzywdzonych również stan fizycznej niemożności wykonania dzieła wywołany np. doznana w trakcie realizacji umowy chorobą, tak jak miało to miejsce w przypadku P. G., czy A. B., którzy przedstawiali oskarżonemu stosowne zaświadczenia lekarskie i nie otrzymały również choćby części wynagrodzenia za wykonaną pracę, natomiast M. R. oskarżony informował – odpowiadając na jej pytanie o możliwość wycofania się z umowy – iż tylko zwolnienie lekarskie może spowodować zerwanie umowy. W ocenie Sądu świadczy to jednoznacznie o tym, że przesłanki stosowania kary umownej z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania były oceniane wyłącznie jednostronnie przez oskarżonego i w sposób zawsze dla niego korzystny.

Następnym krokiem w działaniu oskarżonego było stwierdzenie, iż pokrzywdzony nie wywiązał się z warunków umowy, w wyniku czego nakładał on na pokrzywdzonych karę umowną. W zapisach umowy wskazane zostało, że kara umowna w związku z nieprawidłowym wykonaniem dzieła, brakiem jego wykonania lub odstąpienia wykonawcy od umowy wynosi 5 tysięcy złotych. W większości przypadków pierwsze wiadomości wysłane przez oskarżonego R. M. (1) wskazywały na możliwość zapłacenia przez pokrzywdzonych mniejszej kwoty – jednego tysiąca złotych lub dwóch tysięcy złotych, mających stanowić formę polubownego rozwiązania sprawy. Zdaniem Sądu, działanie takie nie stanowiło bynajmniej o empatii oskarżonego, który wyłącznie domagał się ustalonej wcześniej w umowie kwoty, ale miało za zadanie sprawić, aby osoba, która podpisała z nim umowę, uznała, iż niewykonanie zobowiązania rzeczywiście jest jej winą, ponieważ nie doczytała umowy i uznała kwotę stanowiącą wyłącznie 1/5 lub 2/5 wskazanej w umowie za szybką możliwość wybrnięcia z zaistniałej sytuacji bez ingerencji sądu. O takim celu wysłania wiadomości świadczy również fakt zamieszczania informacji o tym, że w sytuacji złożenia pozwu do sądu kwota zostanie powiększona o co najmniej tysiąc złotych, stanowiące koszty adwokata, sądownicze oraz komornicze. Niewątpliwie działanie to miało wywołać u odbiorców wiadomości wrażenie, że lepiej od razu zapłacić tysiąc złotych niż później sześć lub siedem tysięcy. Była to więc swoista forma presji, mimo tego, iż zgodna z prawem, bowiem zapowiedź procesu nie stanowi

groźby w rozumieniu kodeksu karnego. Jednak biorąc pod uwagę całokształt działania oskarżonego, taką formę należało zinterpretować wyłącznie w taki sposób, jaki przedstawiony został powyżej.

Podkreślić należy, że pokrzywdzeni stanowili dość liczną grupę, przy czym, co jest charakterystyczne, były to głównie osoby uczące się lub bezrobotne, a zatem zdeterminowane w kierunku uzyskania zatrudnienia, co również dawało oskarżonemu duże pole działania, gdyż takie osoby łatwiej ulegały wywołanej przez oskarżonego presji czasu pod groźbą utraty zatrudnienia jeśli nie podpiszą umowy natychmiast. Już sama liczba 25 pokrzywdzonych, którzy wystąpili w przedmiotowej sprawie, powinna budzić wątpliwości co do możliwości rozważania wiarygodności wyjaśnień oskarżonego. Jest to na tyle znaczna liczba osób, by wysoce wątpliwym było przyjecie, że w sprawie chodzi wyłącznie o zwykłe niedotrzymanie warunków umowy cywilnej z tego powodu, iż wszystkie te osoby miałyby nieprawidłowo wykonywać swoje zobowiązania wynikające z prawidłowo sformułowanej umowy. Wręcz przeciwnie – okoliczności sprawy od razu nasuwają wniosek, że pod pozorem legalnej umowy cywilnoprawnej jedna ze stron tej umowy usiłuje dochodzić nienależnych jej praw, zwłaszcza, że wykonanie zobowiązania ze strony zleceniobiorcy obiektywnie mogło okazać się niewykonalne. Przechodząc konkretnie do zapisów umowy wskazujących na zakres wykonywania prac odnieść należy się do § 1 umowy. Pokrzywdzeni mieli roznosić do wszystkich skrzynek pocztowych, oraz w przypadku ich braku, do drzwi i furtek lokali, po jednej ulotce do każdej skrzyni w całej wskazanej miejscowości (lub określonych dzielnicach), jak i do małych zakładów, firm i sklepów na tym terenie. Określenia „wszystkie” oraz „w całej” budzą wątpliwości co do możliwości wypełnienia w całości zleconego zadania. Umowy zawierane były na wskazany w nich okres i obejmowały wskazane obszary. Oskarżony nie weryfikował czy rozniesienie ulotek do wszystkich obiektów jest fizycznie wykonalne w tym czasie, nawet przy całodobowej pracy. Przykładowo powołać można umowę D. Z. (1), która została zawarta na miasto O. i jej okolice do 5 km. O. jest miastem średnim, jego powierzchnia wynosi 150 km², a liczba ludności to ponad 120 tysięcy. Dodając do tego obszary położone do 5 km od granic O., liczba ta znacząco się zwiększy. Ilość ulic i domów jest więc bardzo duża, a dodając do domów mieszkalnych, małe zakłady, firmy i sklepy, możliwość rozniesienia ulotek na tym obszarze, przy założeniu dostarczenia do każdego jednego obiektu, w ciągu dwóch miesięcy budzi uzasadnione wątpliwości. Podobne zastrzeżenia tym bardziej formułować można w stosunku do miast dużych takich jak K., czy K., gdzie pokrzywdzeni przecież także wykonywali pracę. Zapis ten uznać należy, więc za bardzo wygodny i łatwy pretekst do przypisania danej osobie niewypełnienia zapisów umowy, gdyż stwierdzenie przez oskarżonego, że chociażby jeden dom lub zakład czy sklepik nie otrzymał ulotki, stanowiłoby możliwość zażądania zapłaty kary. Wszystkie te elementy wskazują na to, że oskarżony stworzył umowę o treści, która miała umożliwić mu uzyskanie szeregu kwot z nałożonych kar umownych i jednocześnie uprawniać go do niewypłacenia wynikających z umowy wynagrodzeń, zwłaszcza, że podstawą ich wypłacenia wedle umowy było wykonanie „całości” zlecenia. Sama treść umowy, a także powiązane z tym ewentualne uznanie jej nieważności, pozostawałoby kwestią wyłącznie cywilnoprawną, gdyby nie fakt, że pokrzywdzeni nie mieli możliwości swobodnego zapoznania się z ich treścią, działanie to wystąpiło, gdyż oskarżony dopuszczał się zachowania, które miało na celu odwrócić uwagę pokrzywdzonych od podejrzanych zapisów umowy. Podkreśleniem tej niechęci jest fakt, iż nie pozwalał on także na zabranie umowy, przeczytanie jej w domu, a następnie odesłanie podpisanej pocztą. Niekiedy oskarżony wskazywał także, że tylko tego jednego dnia istnieje możliwość zawarcia umowy, mimo tego, że powszechnie stosowaną formą zawierania umów jest otrzymanie egzemplarza, podpisanie i następnie odesłanie właśnie po to, aby druga strona umowy mogła uniknąć elementu zaskoczenia i w pełni świadomie przyjąć na siebie zobowiązanie. Fakt, iż oskarżony nie godził się na taką formę wskazuje na to, iż chodziło wyłącznie o szybkie podpisanie umowy bez możliwości doczytania wszystkich zawartych w nich warunków.

Niewykonanie umowy w części przypadków omawianych w sprawie następowało zresztą na skutek działania samego oskarżonego. Wskazać tu należy na kwestię dostarczenia ulotek, co stanowiło obowiązek oskarżonego, gdyż w innym wypadku wykonanie pracy nie było w ogóle możliwe. I tak, omawiając zdarzenie z udziałem D. Z. Sąd zauważa, że pokrzywdzony w ogóle nie otrzymał ulotek przy zawarciu umowy, a wedle zapewnień R. M. miały one zostać dosłane w późniejszym terminie pocztą. Ostatecznie do tego nie doszło, a mimo to oskarżony uznał, że oskarżyciel posiłkowy nie wykonał umowy i zażądał od niego kary umownej. Co więcej, oskarżony tak prowadził rozmowę telefoniczną z oskarżycielem, aby wynikało z niej, że ulotki otrzymał przy zawarciu umowy, tym bardziej, że taki zapis znalazł się także w umowie. Ta ostatnia kwestia nie może mieć jednak charakteru decydującego, skoro nie tylko w przypadku

D. Z. do przekazania ulotek nie doszło bezpośrednio po podpisaniu umowy, ale przy tożsamym zapisie takie sytuacje zdarzało się również w przypadku np. A. K., A. Z., P. S., K. L. (1), czy S. S. (1), która w trakcie wykonywania zlecenia informowała R. M., że skończyły się jej ulotki, zaś oskarżony zobligował się je dostarczyć w terminie kilku dni, po czym wykorzystując fakt kilkudniowego przestoju w pracy wywołanego brakiem ulotek uznał, że S. S. nie wykonała zobowiązania i zażądał uiszczenia kary.

Jak zostało to wyżej wskazane, czynnością sprawczą przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. jest doprowadzenie do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez wprowadzenie w błąd albo wyzyskanie błędu lub wyzyskanie niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania. W przedmiotowej sytuacji działanie oskarżonego zagroziło mieniu pokrzywdzonych w dwóch przypadkach. Po pierwsze – oskarżony nie miał zamiaru zapłacić im za wykonaną pracę, po drugie – chciał aby bezpodstawnie zapłacili mu karę umową. Zarówno jeden pierwsza kwestia, jak i druga, dotyczy pieniędzy, które niewątpliwie stanowią mienie, tak więc nie może budzić wątpliwości, iż element doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem pojawił się w działaniach oskarżonego. Nastąpił on za pomocą wprowadzenia pokrzywdzonych przez oskarżonego w błąd, gdyż swoim działaniem polegającym na niewyjaśnieniu warunków umowy – w szczególności tych, z których wynikały konkretne obciążenia pokrzywdzonych bądź uniemożliwieniu zapoznania się z treścią umowy, sprawił, iż nie byli oni w stanie dokonać prawidłowej oceny przyjmowanego zlecenia.

W tym miejscu zaznaczyć wypada, że przestępstwo oszustwa jest całkowicie niezależne od ustalenia, czy pokrzywdzeni mogli błędnie uniknąć. Uzasadnienie powyższej tezy zawierają konkretne judykaty Sądów Apelacyjnych w Warszawie i w S., z które podziela również sąd meriti, przyjmując je za własne. M.in. w wyroku z dnia 20.12.2018r (II AKa 420/18) SA w W. wskazał: „dla bytu czynu zabronionego, określonego w art. 286 § 1 kk obojętne jest czy pokrzywdzony mógł wykryć swój błąd nawet przy dołożeniu nikomej staranności. Istota przestępstwa polega nie tyle na przyczynach stanu błędu po stronie pokrzywdzonego, ale na pozostawianiu pokrzywdzonego w błędzie, a następnie wykorzystaniu tego stanu przez sprawcę. Błąd pokrzywdzonego należy przyjmować także wtedy, gdy racjonalna ocena sytuacji pozwala stwierdzić, że mógł on błędnie z łatwością uniknąć. Wysoki stopień naiwności, czy też łatwość wprowadzenia w błąd osoby dokonującej niekorzystnego rozporządzenia mieniem, nie wpływa na ocenę karnoprawną zachowania sprawcy, bo istotne jest tylko to, czy podjęte przez niego działania w przypadku konkretnego pokrzywdzonego okazały się wystarczające do wprowadzenia go w błąd”. (...) SA w S. w wyroku z dnia 12.11.2017r (II AKa 128/17) stwierdza: „podstawowym kryterium rozgraniczenia przestępstwa oszustwa od niewywiązania się z zobowiązania o charakterze cywilnoprawnym jest wykazanie, że w chwili zawierania zobowiązania sprawca działał z zamiarem osiągnięcia korzyści majątkowej tj. dążył do uzyskania świadczenia przez wprowadzenie w błąd lub wyzyskanie błędu co do okoliczności mających znaczenie dla zawarcia umowy, mając świadomość, że gdyby druga strona umowy знаła rzeczywisty stan nie zawarłaby umowy na tych warunkach, na jakich została zawarta”. Tak więc podzielając pogląd obrony, iż pokrzywdzeni nie byli zmuszani do zawarcia umowy tej a nie innej treści, a mimo to ją podpisali przyjmując na siebie zobowiązanie, nie sposób jednocześnie zaaprobować wniosku, że owa łatwowierność, czy wręcz czasem rażąca naiwność pokrzywdzonych zwalnia oskarżonego z odpowiedzialności karnej.

Gdyby oskarżony w rzeczywistości chciał działać zgodnie z prawem – tak jak sugerował - to jego późniejsze zachowanie cechowałoby się podjęciem zupełnie innych czynności. Nie budzi wątpliwości fakt, iż część osób, zorientowała się, że umowa, którą podpisali była oszukańcza, dopiero gdy wykonali część swojej pracy, część zaś niemalże od razu po podpisaniu umowy i przeczytaniu jej na spokojnie w domu. Oskarżony, w większości przypadków, wysyłał wyłącznie sms-y, w których stwierdzał dokonanie przez niego kontroli pracy danego pokrzywdzonego mające wynik negatywny, a więc podnosząc niewykonanie przez pokrzywdzonego określonych w umowie zadań. W żaden sposób nie było to twierdzenie poparte dowodami, ani nawet skonkretyzowane, pomijając już wątpliwości co do tego, czy w ogóle do jakichkolwiek kontroli dochodziło, a jeśli tak to kiedy i co konkretnie w ich trakcie stwierdzono, tym bardziej, że w ewentualnych kontrolach – zakładając hipotetycznie że istotnie miały one miejsce – nie uczestniczył nikt inny poza samym oskarżonym. Zresztą wyłącznie w odosobnionych przypadkach oskarżony przysyłał taką informację w formie listowej, z większą ilością treści, w której zasadniczo powielane były ogólnikowe stwierdzenia, lub stwierdzenia niezgodne z ustnymi poprawkami do umowy, jak np. konieczność wysyłania smsów w celu potwierdzenia rozpoczęcia

oraz zakończenia pracy tak jak to miało miejsce w przypadku B. S., czy G. B. (1), z którym oskarżony ustnie ustalał, że ulotki mają być roznoszone na terenie B., a kiedy pokrzywdzony zapoznając się z umową zauważył, że zobowiązanie dotyczy również okolic B., to oskarżony wręcz stwierdził, że G. B. „się wkopał”.

Warto także zauważyć, że forma sprawdzania wykonania przez pokrzywdzonych pracy jest bardzo wątpliwa. R. M. (1) miał rzekomo jeździć w miejscach, w których pokrzywdzeni stwierdzali fakt rozniesienia ulotek, jednak w rzeczywistości taka czynność nie przyniosłaby żadnych skutków, a tym bardziej nie stanowiłaby właściwej i sprawiedliwej formy weryfikacji jakości pracy. Skoro R. M. (1) miał sprawdzać daną osobę dwa razy w miesiącu, to po pierwsze – zabrakłoby mu czasu na wszystkie zajęcia nie powiązane z ulotkami, gdyż zawarł umowy o roznoszenie ulotek z wieloma osobami, w wielu rejonach kraju, a po drugie sprawdzenie czy w skrzynce znajduje się ulotka, która została tam umieszczona 2 tygodnie wcześniej graniczy z cudem, gdyż mieszkańcy zazwyczaj codziennie sprawdzają swoje skrzynki pocztowe. Tak więc fakt, iż w skrzynce pocztowej znajdującej się na ulicy, która została wymieniona przez pokrzywdzonego nie ma ulotki, nie oznacza iż wcześniej jej tam nie było, a ani pokrzywdzeni nie są w stanie tego udowodnić, ani też oskarżony nie jest w stanie udowodnić, że tak nie było.

Pomimo wykonania pracy w całości lub części przez niektórych z pokrzywdzonych, żaden z nich nie otrzymał nawet części umówionego wynagrodzenia, choć zgodnie z art. 746 § 1 kodeksu cywilnego: „dający zlecenie może je wypowiedzieć w każdym czasie. Powinien jednak zwrócić przyjmującemu zlecenie wydatki, które ten poczynił w celu należytego wykonania zlecenia; w razie odpłatnego zlecenia obowiązany jest uiścić przyjmującemu zlecenie część wynagrodzenia odpowiadającą jego dotychczasowym czynnościom, a jeżeli wypowiedzenie nastąpiło bez ważnego powodu, powinien także naprawić szkodę”. Niewątpliwie w realiach niniejszej sprawy żaden z pokrzywdzonych nie godził się na nieodpłatność zlecenia, tak więc osoby, które je wykonały winny otrzymać przynajmniej część należnego im wynagrodzenia. Fakt, że tak się nie stało, a wręcz przeciwnie – oskarżony osoby te próbował obarczyć karą umowną, również wymownie świadczy o rzeczywistych intencjach R. M..

W związku z tym, iż w żadnym z przypadków wymienionych w akcie oskarżenia oskarżony nie osiągnął zamierzonego celu, do którego zmierzał, ponieważ pokrzywdzeni nie dokonali na jego rzecz wpłaty żądanej przez oskarżonego sumy pieniędzy, każdy z czynów opisanych w pkt I-XXV nastąpił wyłącznie w formie usiłowania popełnienia przestępstwa przewidzianego przez ustawodawcę w art. 13 § 1 k.k.

W tym miejscu należy również zaznaczyć, że czyny opisane w pkt I-XXV zostały popełnione w podobny sposób, w krótkim odstępie czasowym, stąd też za zasadne uznać należało przyjęcie w wyroku, iż stanowiły one ciąg przestępstw określony w art. 91 § 1 k.k.

Wymierzając oskarżonemu karę za wskazany w wyroku ciąg przestępstw, Sąd kierował się dyrektywami określonymi w art. 53 § 1 i 2 k.k. Uwzględniono zatem rodzaj naruszonego dobra, stopień społecznej szkodliwości poszczególnych czynów oraz zawinienie sprawców. Do okoliczności negatywnych mających wpływ na wymiar kary zaliczyć należało powtarzające się działanie oskarżonego, który wypracował określony sposób wprowadzania pokrzywdzonych w błąd, tak aby uzyskać z tego korzyść, jak i jego uprzednią karalność. Sąd nie dopatrył się przy tym żadnych okoliczności mogących wyłączyć winę oskarżonego. Dodatkowo wskazać należy, że przedmiotowe występki objęte niniejszym postępowaniem skierowane były finalnie przeciwko mieniu. Nadto czyny te były bezprawne i zawinione. Przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę sposób życia oskarżonego przed popełnieniem omówionych powyżej czynów oraz jego zachowanie po popełnieniu przedmiotowych czynów zabronionych. Sąd nie dopatrył się istotnych okoliczności łagodzących w stosunku do oskarżonego R. M. (1).

Należy podkreślić, iż skazanie oskarżonego nastąpiło również na podstawie art. 64 § 1 k.k., gdyż R. M. (1) dopuścił się ponownie przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. i miało to miejsce w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary, stąd też przy orzekaniu Sąd wziął pod uwagę zasady opisane w powołanym wyżej przepisie.

Kierując się powyższymi wskazówkami Sąd wymierzył oskarżonemu R. M. (1) karę 1 roku i 6 miesięcy bezwzględnego pozbawienia wolności.

Sąd postanowił wymierzyć oskarżonemu bezwzględną karę pozbawienia wolności, gdyż jego postawa, a także dotychczasowy sposób życia, w tym uprzednie działania przestępcze, które zobrazowane zostały w zapadłych przeciwko oskarżonemu orzeczeniach, a także aktualnych danych z Krajowego Rejestru Karnego nie pozwalają na przyjęcie przekonania, że sprawca będzie przestrzegał porządku prawnego, w sytuacji gdy zostanie orzeczona inna kara, w szczególności kara nieizolacyjna. Oskarżony był już wcześniej karany, w tym niejednokrotnie za przestępstwo stypizowane w art. 286 § 1 k.k. Powyższe świadczy o jego głębokim zdemoralizowaniu i dobitnie dowodzi również, iż brak jest przesłanek przemawiających za tym, aby wymierzenie mu kary grzywny lub ograniczenia wolności było słuszne. Warunkowe zawieszenie wykonania kary nie byłoby możliwe ze względu na przepis art. 69 § 1 k.k., jednak zdaniem Sądu, nawet gdyby zachodziła taka możliwość, to skorzystanie z tej instytucji w stosunku do oskarżonego nie byłoby zasadne. Tym samym tylko bezwzględna kara pozbawienia wolności odniesie pożądany skutek i doprowadzi do realizacji celów kary zarówno w zakresie prewencji szczególnej wobec samego oskarżonego, jak i w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Należy zaznaczyć, że wymiar kary w wysokość 1 roku 6 miesięcy nie stanowi kary niezwykle restrykcyjnej, gdyż należy zauważyć, że ustawodawca przewiduje dla sprawcy przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. karę do 8 lat pozbawienia wolności, a przepisy regulujące kwestie powrotu do przestępstwa podnoszą górną granicę tego czynu do lat 12, lecz zdaniem Sądu będzie to wystarczający czas, aby doszło do resocjalizacji oskarżonego.

W związku z udzieleniem pomocy prawnej przez adwokata z urzędu, tj. M. K., J. G. (2) oraz D. Ś. Sąd orzekł na rzecz w/w osób wskazane w wyroku kwoty tytułem pomocy prawnej udzielonej oskarżycielowi posiłkowemu oraz oskarżonemu.

W związku z sytuacją majątkową, w szczególności zaś w związku z faktem odbywania przez oskarżonego kary pozbawienia wolności, oskarżony R. M. (1) został na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolniony od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych w całości.

Mając na uwadze przedstawione powyżej okoliczności faktyczne oraz powołane przepisy prawa orzeczono jak w sentencji.

.....